

# Michrus, Na słuchawce bit

Na słuchawce bit  
I rytm w dobrą pogodę  
na replayu leci ten Ayon samorodek  
siedzę sobie  
a na kartce tam coś tworze  
palę, nie przejmując się radiowozem  
który wyskoczył za roku i już zmierza do mnie  
wszystko skitram  
nic nie znajda, doskonale to wiem  
czworonogi widać dzisiaj też mają wyjebkę  
przejdzie dalej  
na obcinie lekkie

ja wracam do kitu  
na słuchawce bitu  
wyjazd mi tu, mi tu  
tekst sprawdzam po ciuch  
ziomek przejeżdża rowerem  
pytam: co tam mistrzu  
mówi, wszystko spoko, trzymaj się braciszku  
kartka już powoli traci wolne miejsce  
ja mam swoje miejsce na ursynowskiej ścieżce  
nie ma nigdzie takich świtów  
tu najlepiej słuca się na słuchawkach bitów

innym razem z deszczem  
pisze coś tam jeszcze  
kapie mi na głowę  
mokry chodnik depczę  
coś układam sobie w bani  
leci slalom w mieście  
przechodniów omijam  
spisze wersy lepsze  
na słuchawkach ten sam bit  
ale inny  
o przez aureę, czarny czwartek, inne są rozkminy  
łatwo łapią spiny, kanary, gadziny  
złapali bohaterzy bez biletów dwie Haliny  
szybko nie wyjdzie słońce w to szare popołudnie  
załatwię sprawy łatwe najpierw  
a później te trudne  
dzisiaj mało pozytywów w koło, smutny kolor  
na słuchawkach ten sam bit  
lecz nie tak już wesoło  
załatwisz rzeczy szybko, to będzie już priorytet  
by zdążyć przed szczytem, wbijam się w taryfę  
dojeżdżam do domu  
szukam skoroszytu  
biorę kartkę w rękę  
pisze,  
słucham dalej bitu